

„Nowa Reforma” wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

Table with 5 columns: W mjesca, z odnośnieniem do domu, W Polsce, z przesyłką pocztową, W innych państwach. Rows for rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) opłaca się nadsyłać wprost do Administracji „Nowej Reformy” w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny 1. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.

Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisy nadsyłanych Redakcji nie zwraca.

We Lwowie sprzedaje numerów po 8 Mk: w Biurze dzienników S. Sokolowskiego, ulica Trzeciego Maja 1. 5 i w Biurze Płohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 8 Mp.

NOWA

REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracja „Nowej Reformy” i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracja „Nowej Reformy”. — Biuro drukarni „Ruch” (dawnie J. Hapasa i A. Salomonowej), ulica Szczepańska 1. 9. — Biuro drukarni Marjana Hapczyka ul. Jagiellońska 1. 7.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokolowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockacz. — W Wiedniu Herman Goldschmidt (sprzedaż oddzielnych numerów) L. Wollzeile 6. — M. Duke Nachsteiger, Hassenstein & Vagler (także w Hamburgu, Frankfurtu n. M., Berlinie, Lipsku, Bielefeldzie i Wrocławiu). — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Nowym Jorku). — H. Schalek, Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmują Administracja „Nowej Reformy” za opłatą od miejsca wiersza nieopartego za raz Mk 15.—. Do numeru niedzielnego i świętecznego 30 Mk za układ tabularny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — Nekrologi 30 Mk za miejsce wiersza. — Nadesłane po Mk 37.— za wiersz nieopartego. — Głosy publiczne po Mk 40.— od wiersza. — Na pierwszej stronie 50 Mk od wiersza. — Ogłoszenia zamiejscowe o 50%, zamknięte o 100%. — Zażalczki do „Nowej Reformy” (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmują w wiede umowy.

Marka, prawda i demokracja.

Kraków, 3 lipca.

Według ostatniego wykazu Polskiej Kasy Pożyczkowej z dnia 10 czerwca, liczba marek papierowych w obiegu wynosiła 98 miliardów. Zapas złota zaś liczył tylko 13 miliardów marek. Wynika stąd stosunek 7.500 marek papierowych do jednej złotej. Od tego czasu jednak maszyna drukarska nie spoczywała. Liczba obiegających marek papierowych przekroczyła już cyfrę sta miliardów.

Ten fakt stanowi konczę zjawiska, które obsewuje całe społeczeństwo ze wzrastającym przerażeniem, mianowicie potęgającej się z dnia na dzień deprecjacji naszego znaku pieniężnego. Oczywiście dzieje się to wódnym szeregu okoliczności zewnętrznych i wewnętrznych, które przyspieszają proces tej deprecjacji. Oprócz dalszych kosztów gospodarczych zesłorocznej wypraw na Kujów i następującej wojny obronnej, spadają na nas koszty powstania na Górnym Śląsku, ponosimy finansowe konsekwencje ciężkich błędów w polityce zagranicznej, fatalnej administracji, wreszcie hiperinflacji naszego militeryzmu, zbieżającego w żadnym racjonalnym stosunku do sił gospodarczych państwa i społeczeństwa. Państwo polskie zatrudnia 420 tysięcy urzędników płci obojga. Administracja ma 30 milionów ludzi. We Francji do administracji ma 40 milionów ludzi, oprócz kolonii, wytworzyła 120.000 urzędników. A francuska administracja nigdy przez nikogo niekonu za wzór stawiana nie była... W Warszawie każdy tuzinasty człowiek jest urzędnikiem państwowym. Obok sowieckiej Moskwy jest to dzisiaj najbardziej biurokratyczne miasto na świecie.

Prowadzimy głęboko nieracjonalną politykę zagraniczną. Mamy nieudolną i nieoszczędnie kosztowną administrację państwową. Rządzący stronniotwa i kliski odznaczają się niebywałym wręcz brakiem zrozumienia dla podstaw i zasadniczych warunków prawidłowego życia gospodarczego tak skomplikowanej organizacji, jak państwa. To wszystko w trudnych, powojennych warunkach Europy, przy konieczności budowania państwa bez nagromadzonego poprzednio rezerwy materialnych, amysłowych i moralnych, składa się na to, że nasze położenie finansowe pogarsza się katastroficznie.

Oczywiście z pełnym utęsknieniem i nadzieją wyszczekiwaniem zwracają się w stronę naszego ministra skarbu. Niestety zachowywał on dotąd sfinksowe milczenie. Tylko w prywatnych rozmowach nie skąpił skarg, wynurzeń i ostrzeżeń, które w każdym razie dowodzą, że p. minister rozumie położenie i wysnuwa z niego logiczne wnioski. Na radzie ministrów jednak nasz kanclerz skarbu jest odosobniony. Dominują tam bowiem raczej niemal wyłącznie partyjno-polityczne, a nie państwo-gospolarsze.

W tych warunkach minister skarbu powinien był już dawno jęć się swodka heroicznego i zapelwować do opinii publicznej. W państwach demokratycznych ona jest właściwą siłą rządzącą. Lud suwerenny ma zaś to wspólne z suwerenami z bożej łaski, że jest tak samo jak oni za nos wodzów, oklamywany pochiebstwami i wściami potęgowanymi. Jeżeli się więc chce, aby lud dobrze rządził, potrzeba ludowi mówić prawdę. Oczywiście raczej partyjno-polityczne nie pozwalają czynić tego ani w setnej części istniejącej a pilkającej potrzeby.

Minister skarbu, który ma za sobą autorytet wyjątkowego urzędu i ogromnej odpowiedzialności, mógł i powinien był już dawno ro-

zodować gdzieś jaskrawie malowaną kulisę, którą się przed ludem suwerennym przesuwają tam i z powrotem, i pokazać mu śmiało, co się za tą kulisą kryje. Niestety minister skarbu nie odważył się na zastosowanie tego środka w sposób dostatecznie śmiały i szeroki. Kiedy zaś wreszcie onegdaj wystąpił wreszcie na trybunie sejmowej, wyszedł z fałszywego założenia, że ludowi potrzeba pocioch; a nie prawdy jasnej, pełnej, nawet brutalnej. Zamiast exposé przyczyn naszej katastrofy finansowej, słyszeliśmy szereg pocieszeń, że nie jest tak źle, że nasz majątek narodowy o tyle przewyższa nasze odłożenie, że wreszcie mamy dowodowe przeciwko spekulantom są już nagromadzone i — imo pabrzeć — a rozpocznie się nad nimi sąd srogi a sprawiedliwy.

Historja z majątkiem narodowym należy do rzędu pożytecznych skądinąd cwiecz arytmetycznych-statystycznych, ale w danym wypadku ona ona bardzo małe znaczenie. Właściciele majątków bankrutują bowiem nie dlatego, że nagle zapadły się pod ziemię ich grunta, laki i lasy, ale dlatego, że wskutek złej gospodarki nie umieli oni z tych gruntów, lak i lasów wydobyć tyle środków płatniczych, aby pokryć niemi bieżące swoje zobowiązania. Istotę bogactwa stanowi nie samo istnienie tych czy innych bogactw naturalnych, ale zdolność, umiejętność i energia w przetwarzaniu ich na dobra używalne.

Jeżeliby szło tylko o obraz naszych bogactw naturalnych, przeciwstawiany obrazowi naszej obecnej nędzy finansowej, to obraz ów można by wzbogacić jeszcze szeregiem bardzo grubych szarychów i jaskrawych barw. Wszak zapasy nasze węgla, drzewiny gdzieś tam w głębiach naszych terenów węglowych, obliczone są w samym zagłębiu galicyjskiem na trzydzieści miliardów ton. Reprezentują one wartość z pewnością wielu biljonów marek. Wszak azot zawarty w słupie powietrza, cieżącym na terytorjum państwa polskiego, obliczony na wartość nawozu sztucznego, który można z niego zrobić, przedstawia wartość już nie biljonów, ale tryljonów marek. No i co z tego wszystkiego?

Nast ekonomisci oficjalni mają niebezpieczną manję leśną. Zapytani o cokolwiek, wskazują palec na las. Tam w cieniu jego drzew kryje się światła przyszłości, tam niezawodny srodek na wszystkie niedomagania i choroby. Marja ta jest wielce niebezpieczna. Przedewszystkiem jeżeli idzie o nasze bogactwa leśne na obszarze etnograficznym Polski, to nie są one nietylko tak wielkie, jak się mówi, ale nie są nawet wystarczające dla racjonalnej gospodarki wewnętrznej. Przed wojną obszar lasów na tych terenach wynosił wszystkiego 27 procent. A nuzka mówi, że kraj, mający mniej niż trzydzieści procent swego obszaru pod lasem, musi drzewo dokonywać, nie zaś sprzedawać.

Jak dzisiaj po wojnie przedstawia się stosunki zalesienia w Polsce, nikt na pewno nie wie. W żadnym razie nie są one zadowalające. A teraz gospodarka chłopska w lasach. W roku 1919 administracja lasów rządowych była taka, że państwo dopłaciło 400 milionów ówczesnych marek do swoich lasów. I to wszystko kontuje się stale w stanie czynnym naszego bilansu.

Zagranicznych finansistów takimi argumentami nikt nie puzekona, raczej jeszcze bardziej odstraszy. Wprowadza się tylko w błąd własne społeczeństwo i jego opinie. Wskutek tego idą one dalej po błędnej drodze, na której końcu każdy rozsądny człowiek już dzisiaj widzi wyraźnie katastrofę upadku.

Jestemy szczerymi demokratami. Ale właśnie jako tacy czujemy się w obowiązku stwierdzić, że demokracja, która polega na sflie-

bianiu suwerennemu ludowi, na utrzymaniu go w dobrym humorze przez systematyczne zaskanianie przed nim prawdy i pokazywanie mu zamiast niej różnych mirazy i fatamorgan, że taka demokracja prędzej czy później musi do prowadzić do zguby.

Likwidacja banku austro-węgierskiego.

Wczoraj w Krakowie podpisana została umowa między przybyłą umyślnie w tym celu komisją likwidacyjną Banku austro-węgierskiego a rządem polskim w sprawie udziału państwa polskiego w masie konkursowej Banku. Ze strony komisji likwidacyjnej umowę podpisał pp. dr Giuseppe Luxardo, Gilbert de Mones del Pujol i Alexandro Zennecanu, ze strony rządu polskiego dr Leon Biliński, który w tym celu przybył wczoraj z Wiednia do Krakowa i zamieszkał w Grand hotelu.

Na podstawie tej umowy Polska otrzymała ze sumy 50 milionów koron w złota, przeznaczonych do rozdziłu między wierzycieli Banku, jako zaliczka, kwotę 7 i ówierać miliona koron w złota. Z tego potrącono jako cenę kupna za 14 domów Banku, znajdujących się w Galicji, sumę 2.766.000 koron, tudzież pewną sumę, jako zwrot za zsekwestrowane w roku 1918 złota, znajdujące się wówczas w filjach, tak, że gotówka otrzymał skarb polski 4.468.000 koron. Suma ta w 29 skrynkach, głównie w suwerenach angielskich, została już wysłana do Warszawy.

Klucz, na podstawie którego rozdzielono złoto między wierzycieli, był skombinowany z liczbą ludności, tudzież sumy sprezentowanych do umorzenia banknotów Banku. Ponieważ wskutek niebezpiecznej ustawy ministra Grabskiego, wykupującej korony po 70 fenigów polskich, ogromne masy koron uciekły z kraju i do wymiany nie doszło, przeto suma koron, którą teraz skarb polski mógł sprezentować do umorzenia, wynosiła tylko 2.700 milionów, zaniast, żeby wynosiła przeszło 5 miliardów. Wskutek tego o tyle też zmniejszył się udział skarbu polskiego w zapasie złota, likwidowanego w Banku.

Wznowienie komisji likwidacyjnej podejmowały władze polskie obładem. Prof. Mycielski obwoził ich po mieście i okolicy. Dr Leon Biliński, razem z drem Faustem, który, jako adwokat, jest autorem podpisanego kontraktu, wraca jutro do Wiednia.

Przesilenie gabinetowe we Włoszech.

Warszawa, 3 lipca (Tel. wł.) W tutejszych kręgach politycznych z wielkim zainteresowaniem śledzą sprawę przesilenia gabinetowego we Włoszech. Wybuch przesilenia był od przewidzenia, ponieważ już od dawna nacjonaliści i zwolennicy Giolittiego, a więc zwolennicy zbliżenia się do Niemiec atakowała hr. Storzę z powodu traktatu w Rapallo, a także zarzucał mu zbyt wielkie polonofilstwo i frankofilstwo. We Włoszech panuje dziś przekonanie, że mimo osiągnięcia granic naturalnych, Włochy nietylko nie skłonywały z udziału swojego w wojnie, ale zostały srodze skrzywdzone. A rezultatem tej wojny jest nadto rozstrój życia ekonomicznego i liczne ciężary, jakie spadły na naród włoski. Francja wzwartana jest za kraj imperjalistyczny, a Polska za jej ekspozyturę w środkowej Europie.

Na komisję międzysojuszniczą w Opolu upadek hr. Storzę oddziałal bardzo silnie. Obecny

przedstawiciel Włoch, nie mogąc przewidzieć, jaką politykę prowadzić będzie przyszły włoski minister spraw zagranicznych, skropowamy jest w wypowiedzaniu swoich poglądów.

Kryzys gabinetu we Włoszech będzie prawdopodobnie przewlekły. Istnieją tam dążenia, aby utworzyć gabinet koalicyjny. Trudności napotykać się ze strony socjalistów, którzy nie chcą się angażować, zanim nie zapadną decyzje na kongresie socjalistycznym, który odbędzie się dopiero w listopadzie.

Jako kandydat na stanowisko ministra spraw zagranicznych wymieniani są obecny poseł włoski w Paryżu p. Salvago-Raggi i poseł włoski w Londynie p. de Martini.

Jeżeli teke spraw zagranicznych objmie p. Salvago-Raggi, to polityka włoska w stosunku do Polski nie ulegnie zmianie, a sprawa zacięśnienia węzłów polsko-włoskich wejdzie na drogę szybkiej realizacji. Jeżeli jednak stanowisko po hr. Storzę objął poseł z Londynu p. de Martini, to wnosić należy, że dotychczasowa polityka włoska zmieni się całkowicie, ponieważ p. Martini znajduje się pod wyłącznym wpływem Anglii.

Rzym, 3 lipca (PAT). Dzienniki donoszą, że de Nicola złożyłmisię utworzenia gabinetu, bo prawnika żądała od niego zmiany polityki adriatyckiej Włoch. Zdaniem dzienników tesame trudności spotykają Bonomięgo i nie jest wykluczone, że misję utworzenia gabinetu otrzymałby Orlando. „Corriere d'Italia” podaje, że partja ludowa nie sprzeciwiała się powołaniu Bonomięgo, lecz jest to najlepsza kombinacja, gdyż Bonomi spotka się z ostrą opozycją, zarówno prawicy jak i lewicy, albowiem związany jest z polityką Giolittiego, a zwłaszcza z polityką zagraniczną Storzę.

Rzym, 3 lipca (PAT). Król przyjął ponownie prezydenta Izby, Nicolę, a następnie Giolittiego. Nicola nie przyjął misji utworzenia gabinetu. Misja ta zostanie powierzona prawdopodobnie Bonomięmu, który zostanie ponownie przez króla przyjęty.

Rzym, 3 lipca (PAT). Stefani. Król zlecił Bonomięmu utworzenie gabinetu. Bonomi zastrzegł sobie czas do namysłu. Giolittię obiecał udzielić Bonomięmu swego poparcia. Sądzą, że zabieg Bonomięgo odnosi skutek. Teke ministertwa spraw zagranicznych ma przypisać przewodniczącemu komisji senatu dla spraw zagranicznych Novie.

Nowa zwłoka.

Bytom, 3 lipca (PAT). W tutejszych kręgach politycznych polskich żywo komentują ustąpienie rządu włoskiego i liczą się z tem, że jeżeli Storza nie zostanie na nowo ministrem spraw zagranicznych, rozstrzygnięcie sprawy górnosłaskiej może ulec nowej zwłoce, gdyż nowy rząd będzie zapewne chciał zaznajomić się z daną sprawą.

ROZBIĘŻNOŚĆ W KOMISJI MIĘDZY-SOJUSZNICZEJ.

Bytom, 3 lipca (PAT). Widoki na wspólny i jednomyślny wniosek komisji sojuszniczej co do podziału Górnego Śląska są bardzo małe. Należy się spodziewać, że i tym razem wnioski poszczególnych zastępców państw będą rozbieżne.

ADMINISTRACJA G. ŚLĄSKA.

Bytom, 3 lipca (PAT). Delegacja władz powiatowych konferowała wczoraj z przedstawicielami komisji międzysojuszniczej w dalszym ciągu w sprawie administracji kraju do chwili rozstrzygnięcia kwestji górnosłaskiej oraz w sprawie straży gminnej. Przepis tworzenia tej straży opierają się na pierwotnych dyspozy-

cjach włoskiego komisarza de Mariniego. Wykluczając one powstańców do służby w straży ze strony polskiej, wskazano na ujemne następstwa takiej organizacji, gdyż w myśl takiej przeszłosej do straży należałoby tylko Niemcy, jako na pozór nie zaangażowani w powstanie. Do takiej straży ludność nie mogłaby mieć zaufania. Zwrócono także uwagę na przepis, że dla gmin, mających do 500 mieszkańców, ma być utworzonych pięciu policjantów, a dla gmin liczących do 1.000 mieszkańców, ma być 10 policjantów. Gminy te dotychczas obchodziły się jednym policjantem i takie zwiększenie wyprzedzałoby tylko znaczne koszty administracyjne. Ze strony polskiej zaproponowano, aby po miastach zagrożonych policję parytetyczną z Polaków i Niemców. Przedstawiciele komisji międzysojuszniczej oświadczyli, że żądania polskie przedstawiają w Opolu.

ZAPOWIĘDZ AMNESTJI.

Opole, 3 lipca (Eust Express). Wczoraj po południu miała być wydana odezwa komisji adwokackiej do ludności górnosłaskiej. Odezwa zapowiadała amnestję, która ma nastąpić 5 hm.

TINES: O POLSKOŚCI NA G. ŚLĄSKU.

W jednym z ostatnich numerów londyński „Times” wypowiada następujące zdrowe zapatrywanie na podział Śląska: „Wielkość ludności robotniczej oświadczyła się za nimi (Polakami) i kierunek ten (przemysłowy) w ciągu ostatnich 20 lat stał się i będzie się stawał dalej coraz mniej niemieckim, bez względu na to, kto będzie nim władał. Takim był bezpośredni rezultat prób gwałtownej germanizacji, czynionych w tym okresie metodami pruskimi — metodami, przeciw których nieprawidłowości i płonności protestowaliśmy usilnie, gdy ks. Bielow i Szym pruski wzmacniał je przed 20 laty.”

Rząd polski wobec uchwały Rady Ligi narodów w sprawie Wilna.

Warszawa, 3 lipca (Tel. wł.) Jak slychać, rząd polski nie zaakceptuje uchwały porozumienia polsko-litewskiego, uwahowanego na Radzie Ligi narodów. W każdym razie nie jest możliwym, aby już do 15 hm. zostały wznowione rokowania polsko-litewskie. Ministerstwo spraw zagranicznych zajmuje stanowisko wyzeczujące i powzięło decyzję po przyjeździe do Warszawy prof. Askenazego. Rząd polski stać będzie silnie przy postulatcie, iż jakkolwiek rozstrzygnięcie losów Wileńszczyzny nastąpić będzie mogło tylko w porozumieniu z przedstawicielami ludności Litwy wileńskiej.

Przyjęcie projektu Hymansa.

O posiedzeniu rady Ligi narodów, na których przyjęto projekt Hymansa w sporze polsko-litewskim, donosi „E. Expr.” z Genuwu następujące szczegóły:

Na specjalnym posiedzeniu Rady Ligi narodów przy dzwiazkach zamkniętych w dniu 28 zm. rozważano sprawę zatargu polsko-litewskiego. Hymans, jako referent, odczytał projekt rozucelki, która ustala co następuje:

1) Wznowienie rokowań brukselskich dnia 1 lipca. Według projektu Hymansa obie strony mają prawo wozwać na posiedzenie rady Ligi przedstawicieli grup narodowościowych, którzy będą mieli prawo wypowiedzenia się celom poinformowania Ligi o swem stanowisku. Umowa zawarta między obu stronami będzie poddana aprobacie Warszawy, Kowna, następującej Wilna.

KAZIMIERZ ZDZIECHOWSKI. ZBRODNIA

(Ciąg dalszy).

Nie mogła dopuścić do tego, żeby tamci cierpieli niewinnie, zresztą błąkał się jeszcze wśród czarnego nieszczęścia duszy wąły blask nadziei.

Adam odwrócił się od okna i nie rozgniewał się tym razem.

— Miałem ci coś powiedzieć... dobrze... nina tak... widzisz Gabryniu — bąkał, nie wiedząc co zmyślić na poczekaniu — otóż widzisz, Gabryniu, trzeba, żebyś mi dała pracę pana Gustawa. Pośle ją do Warszawy.

Gabrynia, lubo mała inteligentna a bardzo łatwowierna, poznała się na kłamstwie. Dlatego nie wieszyła się.

Nastala cisza. Kanarek szczebiotał, stary doświadczony zegar, przyjaciel rodziny, szemrał monotonna.

Adam usiadł, zgarbił się, zamknął oczy. Gabrynia pilnym spojrzeniem badała brata, a szatan nie przestawał jadawitą sianą podejrzania kalcik jej serca.

— Chcę ci coś pokazać — szepnęła...

Ona także nie mogła mówić, ani poruszyć się z miejsca.

Adam ocknął się...

— Dobrze, pokaz! — rzekł apatycznie.

Gabrynia staczała walkę, nie odwołując się do duchem zła, czy z panem... W każdym razie musiała dotrzeć do prawdy... Prze-

czuwała nieszczęście, ale było ono tak potwornem, że poprostu nie wierzyła w nie.

Błysk nadziei dodał jej sił. Poszła ku komo-dzie, wysunęła szufladę i szukała między czyściami białymi na samym spodzie. Była bardzo biedna, gdy stanęła przed bratem.

— Wczoraj po południu kanarek wylęciał z klatki... i usiadł na piecu... wychodziłam na miasto i balam się zostawić go z kotem — opowiadała z trudem, głosem dwojącym, jakim mówią osoby, przemarnięte do szpiku kości.

Grobliński nie słuchał. Nie obchodziły go dzieje kanarka ani owe fatalizski, które siostra trzymała w dłoni.

— Spinki z kości słonowej, pamiętasz te duże, płaskie, odświeżone z monogramem A. M. i korona, które biedny wuj brał tylko w rzadkich okazjach... pamiętasz, Adasiu? — Adam pamiętał lecz nie pojmował, jaki mógł zachodzić związek między kanarkiem, spinkami, piecem...

— Spinke znalazłyśmy w Wincentowa, sprzątając twój pokój, pod manusina komoda... Klucze leżały na piecu... poznajasz je... — z coraz większym wysiłkiem mówiła siostra.

Teraz Adam już zrozumiał. Zbielała mu twarz i zatrząsł nim dreszcz... Chwył z ręki siostry klucze i spinke, sisał w garści.

— Nie mówiłaś o tem nikomu? — wyrwał mu się przerażony szep.

— Nikomu... — szepnęły blade usta siostry.

Spojrzała w drzwi. Gdyby otwary się same i gdyby ktoś ją pchnął, poszłaby stąd i nie wróciłaby tu nigdy, nigdy... Ale była bezwładna.

„Widzisz jaki jest bład, jak drży cały..."

a przedtem leżał na łóżku twojem i szlochał... od dnia morderstwa zaszła w nim ta nagła zmiana... Jeśli to choroba, czemu zaczęła się właśnie owego wieczora... Spinki i klucze z morderowanego znalazły się u was... a pamiętasz kiesz... w którym leżały zwłoki... poznałaś go... Zbieg okoliczności... dlaczego te okoliczności zbiegły się tak dziwnie... — dręczył Gabrynię zły duch...

— Bóże mój — jęka.

Od owej chwili nie podniosła już wzroku na brata, oą owej chwili przestała prosić boga, ażeby dąpnąłby wykrył zabójców wuja, przestała modlić się, litować się nad Zdzisiami. I tego tylko pragnęła w tem gniewnie, żeby on pędził i gładko oskłamał, żeby wogóle przemówił.

— Ale on milczał.

— Hulasz, włóczęwz się całymi dniami, rujniesz zdrowie swoje... dlatego to tak źle wyglądasz, trzeba zmienić tryb życia... — gadała za niego. — Spinke wuj musiał zubić tu u nas, gdy grał w karty... klucze wysunęły mu się z kieszeni... było to na dwa tygodnie przed śmiercią... pamiętasz? — mówiła przedko.

Jakiś dziwny ogień palił jej czoło, policzki, oczy...

Adam spojrzal na nią z podebła.

— Idź na miasto, rozpamiętaj między kumusz-kami, idź do policji.

Dźwignął się z krzesła, wyprostował się.

wem, by przestępca mógł śmiać się i z taka śmiałą otwartością postawił straszne pytanie... Uczepiła się chwile ostatniej nadziei.

Od progu Adam zwrócił zreszcie ku siostrze.

— Spinke wuj musiał zubić tu u nas, gdy grał w karty w sobotę na dwa tygodnie przed śmiercią. Klucze wysunęły mu się także wówczas z kieszeni — powtórzył słowa siostry dziwnym tonem.

I wyszedł.

XXX.

Dażył za miasto nad rzekę z tem, żeby rzucić do wody owe dwie nieposiadanie odnalezione po wuju „pamiętki”, które kurczowo seiskali w ręce. Miał także zamiar odebrania sobie dziś jeszcze życia, ale na razie o tem nie myślał. Zdawało się czwornością łatwa i drugorzędna strzeżenie sobie w skroń. — Wystarczy mu na to wyjąć z kieszeni rewolwer. Trudniej było utopić spinki i klucze tak, aby nie widzielo tego żadne oko ludzkie i nie znalazła nigdy ni-czyja ręka.

Człowieka, który szedł na śmierć, nie powinienby już obchodzić bieg zdarzeń ziemskich, sądy ludzkie, oraz los kluczy i spinek zamordowanego, a jednak Adam zaprzatnął sobie całkowicie uwagę sprawa pozbycia się dowodów rzeczowych.

Tymczasem, mimo, że szedł już długo, nie mógł znaleźć miejsca dość ustronnego, gdyż wszędzie byli niepotrzebni świadkowie. Z powodu niedzieli i pogody, ludność przedmieścia tłumnie wyroliła się na zielone nadrzeże łęgi. Bladookie kow, rogate i bezrogię szczywały trawę i obgryzały liście na krzewach wikliny,

ogromne brzuchate, z obfitemi wymionami krowy, pasły się albo odpooczywały, przeuwając z zadowoleniem dobrobyt swego naszczenia, zgraje wyrostków, szybkich i wojowniczych jak zagoni tatarskie, hałaśliwie harcowały na równinie, droga przechadzały się matki z niemowlętami na ręku i przykładne rodziny: poważny ojciec w surducie, otęła matka i dzieci,

wszystkie wymyte, wyczesane, w nowych bucizkach i kapeluszach, wszystkie na razie jeszcze grzeźne... Mode, sześciu małżeń-stwa, prowadziły z dumą, czule i troskliwe za rękę jedynaczka w białej sukience z różową wstążką, nieszczęśliwe małżenstwa nie pokazywały się tu zupełnie... Kucharki i służące śmiały się z zalecającymi się do nich uwodzicielami i „przeniewiercami... Tu i ówdzie ktoś w czapce, nasuniętej na oczy, najędzono świętencie, spał mocno, tam i sam inteligent, bezdomny i samotny, porzucony przez kochankę albo nę znajęcy jeszcze ceny miłości, czytał zawzięcie książkę, leżąc na brzuchu, w wodzie pluchota-ly się murzyskie ciała opalonych w słońcu andrusów. Wróble odbywały w gądzich dzi-kięj gruszy i wisien niesforne i swarliwe posiedzenia, na których żadna nie zapadła uchwa-ła, a zeromadeni bawili się wbyornie, wysoko w niebiosach i nisko, nad samym błonem, świergotali jaskółki, słonec kryło się w chmu-rach srebrna twarza i wnet potem wyglądała z nich złoistym obliczem, wielkie i lekkie białe obłoki sunęły gromada wędrowną za bory na zachód tam, kiedy mknęła wijąca się błękitna węgą, wśród niskich zielonych brzoźów, płytka i szumiąca rzeka.

2) Stopniowa wykluczenie z armii Żeligowskiego żywołów nie pochodzących z Litwy centralnej. Wykluczenie to rozpoczyna się ma od dnia 8 lipca, aby skończyć się mogło do dnia 1 września.

3) Organizacja milicji, złożonej z 6.000 piechurów oraz 800 kawalerzystów. Milicja ta podlegałaby komisji kontrolującej. Broni i amunicji, przewyższającej potrzeby tej milicji, winny być umieszczone w tymczasowym Litwy środkowej w tym samym terminie.

4) Urzędnicy, nie pochodzący z terytorium spornego, mają być ewakuowani.

5) Armia litawska ma na celownik się na miejsce swego postoju w czasie pokojowym. Armia ta podlega redukcji liczebnej w określonym wyżej terminie.

Rada Ligi narodów wzywa obie strony do wznowienia stosunków konsularnych oraz przywrócenia komunikacji kolejowych. Wojtkowska komisja ma być miała wpływ na ustalenie terminów wznowienia komunikacji. Komisja ta spowoduje wznowienie komunikacji na kolei między Wilnem a Kownem do dnia 1 września.

W związku z tym projektem uchwały Askenazy poczynił zastrzeżenia następujące:

Sejm wileński ratyfikować ma zawartą ugodę, która wówczas dopiero wchodzi w życie, gdy ratyfikację tę uzyska.

Zastrzeżenie to przyjęte zostało przez przedstawicieli Francji w radzie Ligi narodów. Askenazy podkładał niemożliwość przyjęcia. Dnia 8 lipca, jako rozpoczęcia wykluczenia obcego elementu z armii Żeligowskiego.

Rada Ligi przychyliła się częściowo do wywodów przedstawiciela Polski, przedłużając termin rozpoczęcia wykluczenia od dnia 15-go lipca.

Askenazy czynił dalej zastrzeżenia przeciwko wszelkim datom i cyfrom redukcji projektowanych w uchwale. Zastrzeżenia te pozostały bezowocne. Dlatego właśnie Askenazy domagał się ratyfikacji umowy przez Sejm wileński.

Przedstawiciel Litwy Galwanaukas krytykował ze swej strony projekt uchwały i oświadczył, że odwołać się musi do swojego rządu.

Na posiedzeniu przy drzwiach zamkniętych odbyło się publiczne posiedzenie, na którym projekt rezolucji przyjęty został jednomyślnie przez Radę Ligi narodów. Przewodniczący hr. Isti, delegat japoński, oświadczył, że uchwała przyjęta została przez przedstawicieli wszystkich mocarstw wchodzących w skład Rady Ligi narodów, prócz dwóch rządów zainteresowanych.

Podczas posiedzenia publicznego Galwanaukas wygłosił przemówienie, występując gwałtownie przeciwko Polsce i zwracając jej między innymi niedotrzymanie umów. Ten przemówienie był taki, że przedstawiciel Polski Askenazy znielował był zwrócić się do przewodniczącego z prośbą o przywołanie Galwanaukasa do porządku. Zapytanie to wywołało tak prężne wrażenie na Radzie Ligi narodów, że prawdopodobnie w przyszłości powstrzyma się ona od urządzania posiedzeń publicznych, aby uniknąć podobnie niewłaściwych wydatków.

Należy podkreślić wrażenie ogólne, jakie sprawowały debaty we wszystkich kwadransach spotkań, rozważanych w ciągu ostatniej sesji Rady Ligi narodów, nie tylko w sprawach dotyczących Polski. Przedstawiciele trzech wielkich mocarstw, a mianowicie Francji, Anglii i Włoch głosowali zupełnie jednomyślnie, jak gdyby chcąc podkreślić ostateczność w ten sposób jednomyślnie ententy wobec pogłosek kursujących w ostatnich czasach w kołach politycznych o pewnych nieporozumieniach w lonie sprzymierzeńców.

Dwudziestolecie „Wieku Nowego”

Wiek Nowy, popularny dziennik lwowski, obchodził wczoraj jubileusz dwudziestolecia pracy. Od chwili założenia do tej pory „Wiek Nowy” służył wiernie idei demokratycznej i dlatego mogliśmy go zawsze uważać za młodszego naszego towarzysza pracy dziennikarskiej. W przedwojennym okresie swojej pracy „Wiek Nowy” podkreślał szczególnie silnie tendencję niepodległościową i stanowił niejako organ centralny tych zamiarów i usłowań, którym patronowała Komisja Tymczasowa Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych. Na łamach jego propagował swoje idee twórcy Związku Strzeleckiego i wszyscy najwybitniejsi działacze obozu niepodległościowego, między innymi także dzisiejszy Naczelnik państwa. Jest to piękna karta wspomnień dla redakcji „Wieku Nowego”, na której czele stał od pierwszej chwili Bronisław Lastowski, znany z gorących przemówień patriotycznych i demokratycznych.

Uważaliśmy zawsze „Wiek Nowy” za bratni organ, a w poglądach na politykę krajową spotykaliśmy się prawie zawsze na tej samej drodze. Jeżeli bywały między nami różnice, odnosiły się one raczej do taktyki, niż do programu. My reprezentowaliśmy Polską Demokrację, „Wiek Nowy” Polskie Stronnictwo Postępowe. Obie grupy łączyła wspólna platforma demokratyczna, obie działały przeważnie wódnie i zgodnie na terenie sejmowym i parlamentarnym w okresie przedwojennym, w okresie zaś wojny służyły idei legjonowej i budowania państwa polskiego. Był nam bliźniaki do organów prawicy demokratycznej, „Wiek Nowy”, radykalny w tonie i taktyce, stał niejako na lewicy obozu demokratycznego.

Święto „Wieku Nowego” jest bliskie naszym wyobrażeniom i uczuciom. Łączymy się też serdecznie z uroczystością towarzyszącą pracy idealowej i ślemy zaprzyczenia i bratniemu organowi „Szczeń Boże” na dalsze lata, oby jak najowocniejszej działalności.

Zakończenie kursu metodycznego dla nauczycieli wojskowych.

Dnia 30 czerwca odbyło się w Krakowie uroczyste zakończenie 3-miesięcznego kursu metodycznego dla nauczycieli wojskowych, zorganizowanego staraniem wydziału III. B przy krakowskim D. O. G. Zadaniem tego kursu było wyszkolenie odpowiednich sił, celem tępienia analfabetyzmu w naszej armii. Uczestnicy kursu ćwiczyli się praktycznie pod kierunkiem doskonałych sił pedagogicznych. W program nauk wchodziły również i wyćwiczenia, których urządzono wiele. Frekwencja korzystała też z bezpłatnych biletów na przedstawienia w teatrach miejskich. To wpłynęło również na podniesienie ich intelektualnego poziomu. — Szerzeje garnęli się do nauki, formalnie ją pozbawiali. To też wyniki pracy są duże.

W zakończeniu kursu wziął udział dowódca tu-tejszego D. O. G., generał Osieński. Najpiękniej pożądanym wychowankom kierownik kursu, kapitan Barabasz. W gorących słowach życzył im zapalać i głębokiej wiary w skuteczność tej szlachetnej pracy. Nastąpiły okłamy, lecz udatne produkcje. Doskonały chó, deklamacje, a zwłaszcza rozemalowana deklamacja niedawnego analfabety (na kursie była wzorowa dziewczynka). Nastąpił „Spisek kononacyjny” z „Kordjana”, który oddał z przejęciem uczestnicy kursu. Potem jeden z nich podziękował serdecznie za naukę i sumianną pracę, jakiej nie szkodzą pp. Sieńko, Patyna, dr Florczyk, Czernek, p. Skłodziński, kapitan Barabasz i porucznik Bęben. Generał Osieński przemówił z sercem, jak prawdziwy opiekun szaszej młodzieży w mundurach. Po gorących słowach p. Patyna, rozdał świadectwa i „Potę” zakończono tak piękną i dla przyszłych pracowników oświatowych chwile.

Należy w istocie podziękować kompetentnym czynnikom za urządzenie kursu, bo tylko przez taką pracę zdobyjemy niedługo uświadomionego żołnierza, co będzie jednym z silnych fundamentów naszej jasnej przyszłości.

KRONIKA.

Kraków, 3 lipca.

WENUS I KSIĘŻYC. Dyrekcja obserwatorium krakowskiego komunikuje: Z powodu ciemur, wezmo rajsze złączenie Wenus z księżycem było niewidoczne nawet dla obserwatorów. Według wiadomości telegraficznej, w Poznaniu było pochmurno, wobec czego zjawiska tego również nie udało się tam zaobserwować.

WIANKI. Po kilku latach wojny, staraniem oddziału wioślarskiego krakowskiego „Sokola”, wznowiono wczoraj piękną tradycję puszczania wianków na Wiśle. Już wczesnym wieczorem morze głów pokryło oba brzegi Wisły, na którą wypłynęło szereg łodzi, pięknie ustrójnych w kwiecie i zieleń. Po lewym brzegu ustawili się dwie orkiestry wojskowe. Po kilku strzałach moździerzowych, które dały hasło do rozpoczęcia uroczystości, przedfilarował szereg łodzi wyścigowych, prowadzony przez łódź 12-wiosłową, która kierowała wioślarkami. Tymczasem zapadła noc. Na obu brzegach Wisły pojawiły się tu i ówdzie światła ognia sztucznych oraz reflektorów. Po chwili od strony mostu dębickiego powołał poczęła płynąć wielka łódź, zielonawym światłem oświetlona, na której chór „Echa” wykonał szereg pieśni. Nagle od wielkiej łodzi, ustawionej obok mostu, poczęła spływać z fal Wisły długi szereg świateł, zalewających potokami blasków oba brzegi. To płynęły wianki. Zadręga Wisła tysiącem gwiazd; zdawało się, że nad łagodnymi falami wznoszą się tężowe ptaki, długie wstęgi światłości kryształów. Po chwili wypłynęła nowa łódź, oświetlona ogromnymi płomieniami. Na łodzi wykonano szereg efektownych piramid. I znou wianki, olbrzymy, niemal nieskończony ich szereg. Wreszcie wśród dźwięków orkiestry, grającej hymn polski, wypłynęła obszer-na łódź, na której wśród szeregu pochodni na wysokim postumencie stała alleja ja Polski, wskazującej wzniosłą ręką na Wawel. U stóp postumenty ustawiono duże armaty polowe, wokół szeregu wianów z lancami i żołnierzy z karabinami. To obraz zmartwychwstałej Polski. Jakby światła zjawiska łódź przynęcała srodkiem Wisły. I znou morze światła sztucznych, rakiet występujących z pod aramentowych stóp nieba snopem iskier. Najefektowniejszym był orzeł, skonstruowany z sztucznych świateł, który wzbudził wśród widzów powszechny entuzjazm. Godzinny płynęły. Około godziny 11 i pół na Zamku wawelskim zablęso światło drugie i dziesiąte. Wawel wzniósł się na światłach. Z boku rysowała się czarna sylwetka wieży wawelskiej, wznoszącej się z potokami świateł, hen w niebiosa.

Z miłymi wspomnieniami, z mocą wrażeń, publiczności, żegnana ostatniemi wystrzałami rakiet, oraz dźwiękami muzyki, wróciła do domu.

ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI STANÓW ZJEDNOCZONYCH. Celem uczczenia 145-tej rocznicy ogłoszenia niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki pobra. odbył się w poniedziałek 4 bm. o godz. 5 po południu w kinie „Zwierzynieckie” przy ul. Zwierzynieckiej w Krakowie uroczysty wieczerzy żołnierski. Urządza go uniwersytet żołnierski Dowództwa obozu warownego Kraków i VI Koło Tow. Szkoły Lud. Na program złożą się: przemówienie oraz produkcje muzykaino-wokalne.

DALSZE CEGIELKI WAWELSKIE fundowały: 398-na Pracownicy Polsk. Krajowej Kasy Pożyczkowej, oddział w Tarnowie, 393-ta Stefanowa z Potockich Zamowska, 409-ta Adamowicz Zamowszczy, Romanów, 401-sz Władysławowa Zamowszczy, 402-ga Zygmuntowa Zamowszczy Wosyck, wpłacając po 30.000 zarybka za ogółem.

Rozpoczynają szósty miesiąc zbiórki na Wawel za pomocą cegiełek, rozporządza Kierownictwo obecnie tak wielką kwotą, że w roku bieżącym wykona program znacznie szerszy, niż projektowało pierwotnie. Poniższe prace projektowane na sezon bieżący są już na ukończeniu, przystępują Kierownictwo w najbliższym czasie do restauracji górnej części Zamku i Kurzej Stajki, co było w programie dopiero na rok 1922. Obecnie zatrudnia Kierownictwo 127 robotników.

POWOŁANIE DRA T. ŻELĘŃSKIEGO NA PROF. UNIWERSYTETU. Z Poznania donoszą, że rada wydziału filozoficznego uchwalała jednogłośnie przedstawić dr. Tadeusza Żelęńskiego (Boya) znakomitego tłumacza arcydzieł literatury francuskiej i krytyka, na profesora nowszej literatury francuskiej w uniwersytecie poznańskim. Dr T. Żelęński obejmuje katedrę p. prof. Wędkiewicza, powołanego z Poznania do Krakowa.

PODWYŻSZENIE CEN WĘGLA. Magistrat podaje do wiadomości, że wskutek nowego znacznego podwyższenia cen węgla z dniem 1 lipca br. przez państwowy Urząd węglowy w Warszawie, a to z kwoty 26.500 mk. do kwoty 39.000 mk. za wagon 10 ton łow kopalnia, musiały ulec ponownie bardzo znacznemu podwyższeniu ceny maksymalnie węgla w Krakowie. Ceny węgla w Krakowie są następujące: przy sprzedaży wagonowej za 10 ton 45.900 mk., w składach hurtownych handlarzy przy dworcu kolejowym za 1 etm. 483 mk.; w składach hurtownych handlarzy w Krakowie i Podgórzu za 1 etm. 592 mk.; w składach Kwiatkowskich, Zwierzyniecka, Spera, św. Sebastjana oraz hurtowników w Podgórzu, mających składy w mieście oraz na garażach na Wiśle za 1 etm. 520 mk.; za odwóz ze składu hurtownika w Krakowie i Podgórzu od 1 etm. 30 mk.; za znieśsienie do piwnicy od 1 etm. 16 mk.

FATALNA GOSPODARKA RZĄDOWA. Nie ma nic do palenia! Takie napisy widnieją na trafikach od szeregu dni, przywodząc do rozpacz tych, którym palenie przynosi już od kilku lat jedyną przyjemność po wyrzuceniu się wszelkich poddań. Ale do dzisiaj można było kupić przynajmniej papierosy u niektórych przekupników ulicznych, oczywiście po cenach paskarskich. Nagle dzisiejszy jakby na skienie rózki czarodziejskiej zniknęły wszędzie zarówno papierosy, jak cygara, a pozostałe po kawiarniach zapasy sprzedawane są po cenach horadnalnych. Gdy w Warszawie i Poznaniu nigdy nie brak wyrabów tytoniowych, w Krakowie i wogóle w Małopolsce po krótkich przewłacz nieustannie następują fazy zupełnego braku tytonia, cygar i papierosów. Są to stosunki tak

skandaliczne, że najeprzysłwizszy muszą do żywego oburzyć.

Takasama gospodarka panuje na targu cukru, którego zapasami rząd administruje. Cukier, który jest obecnie rozdzielany przez rząd, jest w handlu coraz większą rzadkością. Najnieudolniejsza gospodarka doprowadziła nas do tego, że 1 kilogram cukru w pasku kosztuje 700—800 mk., a ludność otrzymuje, skąpe przydziały masy w najgorszym gatunku.

Z TOW. MIŁOSNIKÓW KRAKOWA. Nowo wybrany na ostatnim walnym zgromadzeniu, odbytem w dniu 6 bm. wydział Towarzystwa ukonstytuował się w następujący sposób. Prezesem wybrany został jednomyślnie dr Józef Muczkowski, radea sądu wyższego, wiceprezesem dr Adam Chmiel, skarbnikiem dr Edward Kubalski, sekretarzem dr Marjan Morełowski. Wydział uchwalił na tem posiedzeniu jednocześnie także wpis do członków założycieli oraz podnieść dotychczasowe ceny wydawnictw Towarzystwa, odpowiednio do dzisiejszych cen książek w handlu księgarskim. Druk XIX-go tomu „Pamiętnika Tow. miłośników” za rok 1921 jest na ukończeniu.

Z KRAK. KOŁA MIESZCZAŃSKIEGO otrzymujemy następujący komunikat z prośbą o zamieszczenie: Członkowie Koła mieszczańskiego w Krakowie, istniejącego od 25 lat jako jedynego zrzeszenia mieszczańskiego, uchwalili jednogłośnie na ostatnim zgromadzeniu protest przeciwko pojawieniu się tygodnika „Głos Mieszczański”, jako rzekomo organu nieznanego ukomu w Małopolsce Zjednoczenia mieszczańskiego. Koło mieszczańskie uważa podobne samowolne i jeno, jako chęć rozbić koła mieszczaństwa, obecnie przeprowadzającego bardzo obszerne w całym województwie organizację Polskiego Stronnictwa mieszczańskiego, przez wywołanie dezorientacji i zamęt, nadsyłałoby do tego celu popularnie w tych warunkach nazwy dawnego pisma „Głos Mieszczański”, który tylko z powodu wojny został czasowo przywrócony. Konstataujemy, że obecnie wydawany „Głos Mieszczański” nie jest organem tutejszego mieszczaństwa, ani wyrazicielem ich woli i zaprawy, nadto zauważamy, że samowolne nadzucie nazwy tego organu byłoby powodem podważenia redakcji tego tygodnika do odpowiedzialności sądowej, przez spółkę wydawców z naszych członków złożoną, która istnieje dotąd bez przerwy i czyni obecnie starania wydawania napowrót swego „Głosu Mieszczańskiego”.

WYJAZD KOLONIJ WAKACYJNEJ. Wczoraj o godz. 8 rano wyruszyła z Krakowa kolonia wakacyjna J. O. M. do Ustronia na Śląsku Cieszyńskim. Młodzież szkolna męska różnego wieku, która wypełniała 3 wagony, odprowadzali rodzice i rodzeństwo.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Po dzisiejszym przedstawieniu, teatr im. Słowackiego zamyka się na okres dłuższy, niż zwykle wakacji; przerwa ta spowodowana jest koniecznością adaptacji się w gmachu, w szczególności rekonstrukcją kaloryferów. Dzisiejsze „Orlątko” osiągnęło niebawym sukces 55 przedstawień w ciągu jednego sezonu. Jestto zasługa świetnej rozgrywki p. Somońskiego oraz wykonawców, z poetycznym odzwierciedleniem w roli tytułowej na czele. Poemat Rostanda pozostanie na repertuarze także w przyszłym sezonie.

Sezon 1921-22 rozpocznie się około 1 września br. Dyrekcja ukończyła kompletowanie nowego zespołu, zdołałszy utrzymać większość dotychczasowego zespołu z obcymi reżyserami pp. Jednowskim i Sosnowskim na czele. P. K. Adwentowski, jeden z najzdolniejszych współczesnych aktorów polskich zawarł z dyrekcją teatru im. Słowackiego umowę, wiażącą go (poza krótkim okresem przeznaczonym na gościnne występy) na cały sezon z sceną krakowską. Pozywanie artysty tej miary otwiera przed teatrem szereg możliwości repertuarowych, niedostępnych dla naszej sceny w obecnych warunkach. Liczni wielbiciele talentu p. Adwentowskiego, których zastęp po tego czyni wstępnie nadzieję się powiększyć, przyjmą z radością wiadomość o zaangażowaniu tego artysty do teatru im. Słowackiego.

MIĘJSKI TEATR: OPERA „OPERETKA” otrzymujemy następujący komunikat: Z dnia 1 i września br. obejmują „Krakowskie Towarzystwo operowe” gmach teatralny przy ul. Rajskiej w swe wiadanie, celem prowadzenia tam stałej imprezy teatralnej pod firmą: „Mięjski Teatr: opera, operetka”. Towarzystwo operowe, a nie jakaś spółka — jak zamierzano tylko w niektórych dziennikach — ma wyłącznie prawo wykonywania koncertów. Dla spełnienia czynności, związanych z odnośną imprezą, wyznajdli Towarz. o-porowe z grona swych członków dyrekcję teatru, złożoną z pp. Bolesława Wallek-Walewskiego (opera), Stanisława Adolfa Polniewskiego (operetka), Eugenjusza Bujalskiego (administracja), reprezentującej przedsiębiorstwo teatralne na zewnątrz i odpowiedzialną w pierwszym rzędzie za jego prowadzenie. Towarz. o-perowe ma zastrzeżony stanowczy wpływ na tek i kierunek agend całej artystycznej imprezy.

Mimo trudności, powstałych wskutek spóźnionej (sezonowej) pory zdołano różnym i energicznym ujęciem sprawy zbliżyć staly personal operowy i operetkowy, który stałby bądzie na wysokim artystycznym poziomie, oraz zjednanu współdziałania najwybitniejszych sił śpiewaczych opery warszawskiej i zagranicy. Podstawy finansowe zapewnione. Gmach teatru ulegnie w ciągu sierpnia br. koniecznej przebudowie, uwzględniającej wymagania akustyki i estetyki. Wnio-skują z wyników dotychczasowej pracy, których bliższe szczegóły będą niebawem ogłoszone, oraz z silnego zainteresowania, jakie obudziło stworzenie tego teatru, mającego zapożycić przedewszystkiem ogólnie pragnięto stałych przedstawień operowych, a przedstawianiu operetkowym dać wykwintną szatę, możemy mieć nadzieję, że nowa placówka teatralna zdoła zbliżyć powodzenie.

Z TEATRU „NOWOŚCI” Dział w niedzielę po pol. „Wróg kobiet”, wieczorem „Cnotliwa Zuzanna” z p. Czerniewskimi w roli tytułowej. W operetce tej wystąpi również po raz pierwszy Janusz Mirzyński i p. Józef Ciesielski. W poniedziałek „Cnotliwa Zuzanna”.

KONSULAT CZEKI W KRAKOWIE donosi, że według ustawy z 3 bm. 1921 r. republiki czechosłowackiej jest dewoz drobnych monet metalowych (b. antri) do republiki czechosłowackiej wzbromiony, odbierający wolno przywieźć monety drobnych tylko w wysokości 3 kor. czeskich.

Tętnięcy konsulat zmniejszy nadtoższość za wize na wyjazd lub przejazd przez Czechosłowację dla poddań polskich z mk. 200) na mk. 150) z dniem 27 czerwca b. r.

NAPADY W KRAKOWIE. Ubiegłej nocy na porażającej okolo godz. 1-ej dwie kaski przy restauracji Udziałowej, napadno na ulicy Dunajewskiego kilku bandytów. Na krzyk napadniętych nadbiegli policjanci, którym udało się schwycić bandytów. Tej samej nocy na przedchodzącego koło parku Jordana urzędnicę Tow. „Vasovian” p. K. napadł znany w Krakowie bandyta Nalpa, który uderzył p. K. topem narzędnym w głowę. P. K. szybko wyjął rewolwer i strzelił do bandyty, raniąc go. Po strzale zjawił się policjant, który aresztował Nalpe.

Niezmiernie charakterystycznym dla naszych stosunków jest epilog jednego i drugiego napadu; jak nas bownie informują, w obu wypadkach, władze policyjne po sporządzeniu protokołów, wypuściły bandytów na wolność. Spodziewamy się, że władze policyjne udzieli wyjaśnienia, czy istnieją i dlaczego bandy nie zostali osadzeni w aresztach.

OSZUSTWO. Wczoraj aresztowano w Krakowie 25-letniego Natana Diamanta pod zarzutem oszustwa. Wydział od łu kupca Mendia Steina (ul. Czarnieckiego 14), pod pozorem dostarczenia mu trzech beczek kawałkami kwoty 30.000 mk. Kawałkami te, jak się okazało, była własnością pewnego kupca z Tarnowa. W toku śledztwa stwierdzono, że Diamant już niejednokrotnie dopuszczał się podobnych oszustw. Rodzina jednak zawsze skądś wyrównywała, wskutek czego uchodziło mu to bezkarnie.

WIELKA KRADZIEŻ BIULEK. Policja krakowska wpadła na ślady większej kradzieży biulek „Sokół” w fabryce żwiwickiej. Skradziono biulek nabywaczy p. Zabolca (pow. Żywiec) Gutliel i Ritter, którzy za pośrednictwem Arnolda Faczera libulki te dalej sprzedawali. Tutajżeż handlarzem papieru Szej Hoffmannowi, ul. Wolska 2) skradziono wano 158 pudełek tych biulek wartości okolo 60.000 marek. Dalsze dochodzenia w toku. Skądą wyrażono w fabryce bardzo znaną, ponieważ kradzieży popełniano w sposób systematyczny.

rolat ponulki, które sprzedawał. Wartość skradzionych kamieni wynosi kilkadziesiąt tysięcy marek.

ŚWIŁOKRADZTWO. Aresztowano w Krakowie Andrzeja Kozaka, lat 23, urzędnika prywatnego, który za skradzioną kosiółkę S3. Felicianek przy ul. Smoleńsk, kradł ponulki.

KRADZIEŻ KAP. Policja krakowska skonfiskowała trzy kapy z łózek u znanej rzemieślnicy Józefy Wójcikówny. Kapy te pochodzą z kradzieży.

KRADZIEŻ W KAWIARNI CENTRALNEJ. Wczoraj aresztowano w Krakowie służącą Franciszkę Waligorską, lat 19, która w kawiarni Centralnej skradła pewną ilość garderoby, znacznej wartości.

OKRADZIONY DORÓBKARZ. Policja krakowska aresztowała Henryka Wilka, lat 18, oraz jego rówieśnika Feliksa Jasińskiego, którzy na placu kolejowym dorobkarzowi Orzechowski Wiczejkowi odejęli od dorobki fartach skórzany wartości 20.000 mk.

Z kraju i ze świata.

DEMobilizacja. Z Warszawy donoszą: Rozpoczęcie demobilizacji rocznika 1897 r. naznaczono na 15 lipca. Demobilizacja innych roczników skończy się przed 15 lipca.

POPRAWA BYTU OFICERÓW. Z Warszawy telefonują nam: Oneglaj w ministerstwie wojny odbyła się konferencja przedstawicieli departamentów i oddziałów. W konferencji wzięli również udział przedstawiciele ministerstwa skarbu. Omawiano sprawę uposażenia wojskowych, które jak wiadomo, nie znajduje się w żadnym stosunku do zaspokojenia najprzyjemniejszych potrzeb. Dość powiedzieć, że gaża podporucznika kawalera dochodzi zaledwie do 10 tysięcy marek miesięcznie.

Te długie narady dookoła między przedstawicielami obu ministerstw do porozumienia, przytoczono ministerstwo wojny zobowiązało się do jaknajdłuż idących oszczędności w administracji i gospodarce wojskowej i pod tym tylko warunkiem uzyskało zgodę ministerstwa skarbu na odpowiednie kredyty.

Wedle informacji, jakie otrzymaliśmy, prace wojskowych w najbliższej przyszłości podniezione będą o 20 procent.

UBEZPIECZENIE OD OGNI. Na posiedzeniu Sejmu dnia 24 czerwca br. uchwalono przymus ubezpieczenia od ognia wszystkich budowli z wyjątkiem przemysłowych do wysokości 2/3 wartości szacunkowej. Obok tegoż ustawy orzekła przymus ubezpieczenia w pełnej wartości szacunkowej wszystkich budynków, z wyjątkiem państwowych, o specjalnym stopniu ubezpieczenia, oraz budowli o charakterze tymczasowym lub przeznaczonych do rozebrania. Państwowy zakład ubezpieczeń w Warszawie, który scentralizuje wpływy ubezpieczeniowe, na zasadzie dobrowolnego przystąpienia, będzie mógł prowadzić działalność ubezpieczeń życiowych, emerytalnych, od niebezpiecznych wypadków itp. Ubezpieczenia pólno-rolnych od grabieżi i żywego inwentarza od pomoru będą obowiązywały przymusowo, o ile uchwalą je sejmiki względnie Rada powiatowa. Ustawa wchodzi w życie w Małopolsce w najbliższym czasie, z tem jednak zastrzeżeniem, że istniejące ubezpieczonki pozostają w mocy do ich wygaśnięcia albo wypowiedzenia.

Na obszarze b. zaboru pruskiego i m. Warszawy ustawa ta nie obowiązuje.

OSTRZEŻENIE PRZED WYCIĘZKAMI NA POMORZE. Otrzymujemy następujący komunikat: Kuratorium okręgu szkolnego pomorskiego ostrzega dyrektora szkół, aby wobec nieurugulowanych jeszcze stanów mieszkaniowych i aprowizacyjnych oraz wycieków napływu „stanków”, nie kierowały wycieczki szkolnych na Pomorze. Prośby o lokowanie młodzieży w letnich obozach wycieczek szkolnych nie mogą być uwzględniane, ponieważ w tym czasie nie ma na ten cel gmachy szkolne są zajęte na nauczytelnic kursa naukowe, organizowane bądź przez Kuratorium, bądź przez ministerstwo. Kuratorium nie może wziąć na siebie odpowiedzialności za narazanie młodzieży na niebezpieczeństwa, związane z wycieczkami zupełnie nieorganizowanymi, a którym przyjąć z pomocą organizacyjną nie ma możności. Nadmieniamy wreszcie należy, że Kuratorium nie jest przedsiębiorstwem hotelowym, telegraficznie zatem zamawiania lokali — często w dzień przyjazdu wycieczki — pozostać muszą bez rezultatów.

DYREKTOR TEATRU NARODOWEGO W TORUNIU. Ministerstwo kultury i sztuki mianowało p. Mieczysława Szpakowicza kierownikiem teatru narodowego w Toruniu na Pomorzu.

SPRAWA ZATRZYMANIA POLSKIEGO KURJERA W GDANSKU. Jak wiadomo, władze celne gdańskie zatrzymały niedawno polskiego kurjera dyplomatycznego, czego poddać rewizji akta, wieszono przez niego. Kurjer sprzeciwił się temu, ale nie mógł odejść, gdyż w międzyczasie pociąg odszedł. Obecnie władza gdańska wydała komunikat, w którym spowadająca sprawę do zwykłego nieporozumienia.

WIELKA KRADZIEŻ POCZTOWA W GDANSKU. East Express donosi: W nocy z środy na czwartek dokonano w głównym urzędzie pocztowym w Gdańsku wielkiej kradzieży. Skradka wynosi 300.000 mk. niemieckich, śledztwo nie dało pozytywnych rezultatów, ale nie ulega wątpliwości, że zbrodni dopuścił się ktoś z personelu pocztowego.

SITUACJA STRAKOWA. Ze Lwowa donoszą 1 lin. Od 13 dni trwa strajk kelnarzy lwowskich, rokowania zaś wzajemnie nie wykazy pomysłnego wyniku. Wczoraj sytuacja ewolwiew się pogorszyła z powodu agresywnego zachowania się kelnarów. Po kilkuletniej demonstracji w hotelu Żorka, po południu około 200 kelnarów zajęło miejsca w kawiarni de la Paix. Przygotowali tam do awantury, ponieważ kelnarzy w sposób brutalny atakowali w ciągu dziesięciu dni. Wyzwolono białą policję wydziału zarządzenia celem obrony lokali restauracyjnych i kawiarniarnych, oraz pracowników. Równocześnie wydano zarządzenie oclony piekarni. Wczorajem odbył się demonstracyjny pochod kelnarów, który miał przebieg spokojny.

MORDERSTWO W OKOLICY LWOWA. Na gościnnie prowadzący z Malchowa do Grzybowie znaleziono wczoraj na ranem zwłoki zamordowanego poprzednią nocy 60-letniego woznicy Paula Richtera. Mordu dokonano późnym wieczorem przed zadaniem ciałko ciotu bagnetem w głowę, o cem świadczy głęboka rana. Obok trupa znajdował się wóz i konie. Mordu dokonano w celach rabunkowych. Jakaś drobny wpadła w ręce morderców, na razie nie zdołano stwierdzić.

UCIECIE MORDERCÓW. [Lwów. 1 lipca]. Dnia 16 czerwca strazdowano w Kleparowie wywiadowcę kelnarstwa strzonomiej policji państwowej Florjana, któremu zabrowano 15.000 marek. Po pogrzebie śp. Florjana rozpuszczono potworną pogłoskę, że sprawcami morderstwa byli kolejni policjanci: Baranewski i Koszałko, którzy z nim byli w Kleparowie na patrolu. Aresztowano ich. Dopiero onogdzikawano się, że policjanci ci byli zupełnie niewinni, wypuszczono ich naturalnie z więzienia śledczego i zrealizowano rozkazem dziennym. Dzięki zabiegom innych rzemieślników, dwóch robotników kolejowych: Michała Badzkiego i Marana Wesołowskiego, jakoteż zono tego ostatniego Marja, która starała się awanturzyć, odpowiedzialnością z dr Marjarem Linde na czele. P. dr M. Linde, znany ze swej wyjątkowej działalności, postanowił sanatorium otrzymał nietykalny do dotychczasowym charakterze i dalej da-

żyć w kierunku pragnień twórcy zakładu dr K. Dhu skiego, lecz ponoszą znacznym kosztem je ulepszyć i rozszerzyć tak, by odpowiadał wszelkim wymogom najwzroszszych tego rodzaju europejskich zakładów.

SZTUKA POLSKA W PARYŻU. Niedawno odbyło się przyjęcie urządzono przez p. Wittego, komisarza jenerałnego wystawy sztuki polskiej w Paryżu, w pięknym ogrodzie inż. p. Drzewieckiego przy ulicy Bouleau. Liczne grono ze świata francuskiego przy ulicy podjęmowano było gościnnie przez p. Drzewieckiego i pp. Wittego. „Garden party” uroczona była koncertem wytrawnej orkiestry symfonicznej.

W znanej kawiarni Parnasse (103 Bd. Montparnasse) wśród mnóstwa czołowiec zajmujących prak widnieją dzieła następujących artystów polskich: Baranowskiego, Hechta, Landaua, Meli Muter, Mendryckiego, Rubeska i Zawato.

W galerii Iwanowca (43 Bd. Malesherbes) wystawiają swo prace artyści: Landau, Mendrycki i Zawato. W tejże galerii specjalna wystawa artysty Wacława Piotrowskiego.

FALSYWY KORONY CZESKIE. Przed kilkumastu dniami aresztowano w Wiedniu pewnego osobnika, który wymieniał po bankach pięćsetkoronowe banknoty oszkio na korony austriackie. Banki zrazu nie poznały się na falsyfikatach, ponieważ w Pradze dopiero w ostatnich czasach poszczono w obieg pewną część tych banknotów nowego typu. Policja wiedeńska zdołała ująć mężczyznę, który wymieniał falsyfikaty, tylko dzięki temu, że zrazu nie ogłaszał tego faktu, skutkiem czego wymieniający banknoty, pewny, że się na falsyfikatach nie poznano, chciał znou w jednym z kantorów dokonać wymiany. Tymczasem policja jednak tajnym okólnikiem zawiadomiła wszystkie banki i kantory wymiany o groźnym im niebezpieczeństwie. Wymieniający banknoty został więc w jednym z kantorów aresztowany. Pokazało się, że puścił on tymczasem w obieg falsyfikatów w różnych maata austriackich na kilka milionów koron austr., oczywiście na szkodę banków.

Jak obecnie z Wiednia donoszą, śledztwo w tej sprawie przybrało olbrzymie rozmiary. Aresztowano cały szereg osób, między innymi jednego z profesorów uniwersytetu budapeszteńskiego, który należał do bandy falszorczy. Dotąd stwierdzono, że w Austrii i na Węgrzech poszczono w obieg falsyfikatów banknotów czeskich na sumę 57 milionów koron austriackich. Dotychczas jednak nie zdołano odkryć pracowni, w której te falsyfikaty wyrabiano.

NAJMNIEJSZY STAN WARTOŚCI KORONY AUSTR. „Neu Freie Presse” w wydaniu wczorajszym z dnia 30 czerwca donosi: „Jest niepojętą rzeczą, że pomiędzy tymi zapowianymi o pomyślnym przebiegu sprawy kredytu (ze strony koalicji dla Austrii, U. R.) korona ciągle spada i dzisiaj znalazła się na najniższym poziomie, notując 102 1/2 centima. To jest niezrozumiałe, że warteściowanie, które może być jedynie wynikiem, nastrojowej polityki walutowej. Ale takto wyspę zapawiając nas tymką, do deficytu nasz datęj rosnie, że nowa fala

Oficer W. P., były stachacz politechniki (2 lata inżynierji), pragnie zwolnić się z wojska, poszukuje odpowiedniej posady w Krakowie. Zgłoszenia pod „Posada“ do Biura ogłoszeń „Lot“, Kraków, Szewska 18. 3695 1 3

Kancelaria adwokacka
w Krakowie poszukuje rutynowanego korekcyjanta zarzą. Listy pod „Kancelaria“ przyjmuje Administracja „N. Reformy“. 3703 1 2

Kupimy kilka gatunków pionowych
K z dółnym popędem 550, 600, 650, 700, 800 mm przejęcia, oraz lokomobile dobrze utrzymane i maszyny parowe 30—120 HP. Oferty należy przysłać pod adresem: „Universum“, Ska techn.-handlowa, Kraków, św. Marka 25. 3699 1 3

Trawersy
jedną parę, długie 6 do 8 1/2 m, wysokości około 26 cm, używane, lecz w zupełnie dobrym stanie, łami Zarząd dobr Świdnica, p. Krakowiec. 3707

Udziałem po domach lekcyj jezyka francuskiego. Zgłoszenia przyjmie p. Christaui, Kraków, ul. św. Krzyża 7, I p. 3430 4 0

Magistra farmacji
poszukuje apteka w Krakowie. Zgłoszenia pod „Magister“ do Biura „Ruch“, Kraków, Szczepańska 9. 3596 3 3

Jakób Reich
fabryka korków
Kraków, ul. Grodzka 71
oraz fabryczny skład kapsli i flaszek. 3561 6 6

Do spółki
przystąpię do jakiegokolwiek rentownego interesu, mam kapitał, lokal z telefonem w śródmieściu i mogę współpracować. Zgłoszenia listownie pod „Spółka“ do Biura ogłoszeń Feliksa Statera, Kraków, ul. Grodzka 13. 3578 2 2



„MATURA“
Warszawa — Kraków — Lwów — Poznań
Główna administracja:
Kraków, ul. Grodzka 32, II p.
godziny urzędowe od 9—1 i 3—5.
Kursa zbiorowe, lekcje indywidualne, kursa korespondencyjne za pomocą wykładów pisemnych dla zamiejscowych i P. T. urzędników. Informacje i prospekta bezpłatnie. 3359 3 3

Naprawy
rowerów i maszyn do szycia
przyjmuje 3256 3 3
H. NIEMETZ
Karmelicka 15.

Na muchy!
Lep, papier, trutki, talerzyki, maki, hurtownie i detalicznie polecają Reim i Ska, Kraków. 3098 4 4

!!! MODELE !!!
LAKIERY
POLBUCHKI
MOLIERKI
PANTOFELKI
GIZELA BRAND
Kraków, ulica Starowiślna 6.
!!! MODELE !!!
3176 3 3

Księgarnia katolicka
Kraków, ul. Florjańska 1
otrzymała na skład kilkanaście ostatnich egzemplarzy dzieł:
K. Bartoszewicz. Księga pamiątkowa Konstytucji 3 maja. Cena 2 tomów 60 Mk.
E. Bartoszewicz. Antysemityzm w Polsce do końca XVII wieku. Cena 120 Mk.
(Oba te dzieła oddawna są wyczerpane w handlu księgarskim). 2160

Papiery listowe
pocztówki artystyczne, albumy, ramki, portfele, karty do gry, poleca skład papierni i galanterji
Michał Słoniany, Kraków, Stawowska 24
41 25 25
Kupuje wyczeszki
i obcięte włosy, oraz poleca wielki wybór artystycznych fryzów, warkoczy i najmodniejszych loków, przyjmując wyczeszki do wyrobienia i t. d.
Zakład kosmetyczny
Franciszek Budziński
ul. Grodzka 1, 3. 1168

Kupię dom w Krakowie z wkładem od 2 do 5 milionów Mk. Zgłoszenia pod „S. T.“ przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 3659 2 2

Stenograf polsko-niemiecki, emeryt, biegły w koncepcji, szuka posady, ewentualnie na półdnia. Zgłoszenia pod „Emeryt“ przyjmuje Administracja „Nowej Reformy“. 3663

Zamienie
I-p. kamieniec we Lwowie, na taką samą w Krakowie. — Wiadomość u gospodarza, Lwów, ul. Pamięńska 38, I p. 3390

Kobieta w średnim wieku poszukuje jakiegokolwiek miejsca, najchętniej jako woźna biurowa. Zgłoszenia pod „Uczciwość“ do Admin. „N. Reformy“. 2161

Stenotypista polsko-niemiecki, umiejący pisać na maszynie, poszukuje posady. — Zgłoszenia pod „Stenotypista“ przyjmuje Administracja „N. Reformy“. 3693

WIELKA FIRMA NAFTOWA WE LWOWIE

poszukuje
1-nej sekretarki, samodzielnej korespondentki polskiej, 3-ech samodzielnych korespondentek polsko-niemieckich, z dłuższą praktyką biurową w większych przedsiębiorstwach przemysłowych, biegłą stenografującą i piszącą na maszynie. Pierwszeństwo mają siły z wyższym wykształceniem. 3653 2 3
Zgłoszenia nadsyłać należy pod znakiem „Korespondencja“ do biura ogłoszeń Alojzego Jacobiego, Lwów, Sokola 4.

„ORO“
usuwa radykalnie
OPIEGI I PRYSZCZE
KREM „ORO“ I MYDŁO „ORO“
Łódzkie zjednoczone fabryki mydeł toaletowych i wyrobów kosmetycznych
JÓZEF WÓJTOWICZ, H. GÜTTEL I S-KA, ŁÓDŹ
ulica Wileńska 1. 117. 3004 4 4

ŻEGLUGA POLSKA S. A.
W KRAKOWIE

zawiadamia, że z dniem 15 maja 1921 r. przejęła od Dyrekcji Żeglugi Państwowej wszelkie agendy, dotyczące spławu i komunikacji wodnej na przestrzeni od Oświęcimia do Sandomierza (ujście Sany), a to przejmując w swój zarząd Agentury P. Ż. P. w Krakowie i Sandomierzu wraz ze statkami, taborem rzeczonym i składami.

Transporty wodne wszelkiego rodzaju na przestrzeni Oświęcim—Sandomierz.

Dostawa węgla do wszystkich miejscowości, położonych nad Wisłą na tej przestrzeni.

Własne składy i magazyny z torami przemysłowemi

w Krakowie: stacja Grzegorzki
„ Podgórze Wisła
w Sandomierzu: stacja Nadbrzezie—Port.

Ruch wycieczkowy i pasażerski statkami i łodziami motorowemi

Regularne rejsy parostatków na przestrzeni Kraków—Nowy Korczyn dla ruchu pasażersko-towarowego: odjazd z Krakowa o godz. 9 tej rano w niedziele, wtorki i czwartki — wyjazd z Nowego Korczyna w poniedziałki, środy i piątki o godz. 4-tej rano.

Odjazd statku, uzależniony od stanu wody — sygnalizują wywieszki przed lokalami ŻEGLUGI, Rynek gł. 19, Starowiślna 66 i na przystani Spółki na bulwarach Wiślanych między II a III mostem.

Telefony: Nr 462 i 2240. 3170 3 3

POLSKIE TOWARZYSTWO KSIĘGARNI KOLEJOWYCH
„RUCH“

S. A. W KRAKOWIE, SZCZEPAŃSKA 9.
dawniej J. Hopcas i A. Salomonowa
przyjmuje zamówienia na reklamy kolejowe w całej Polsce; 3300
ogłoszenia do wszystkich pism krajowych i zagranicznych.
Ceny oryginalne. Ceny oryginalne.

ZAWIADOMIENIE.

W celu uprzywilejowania naszym Szanownym Odbiorcom **bezpośredniego** zaopatrywania się po cenach fabrycznych w wyroby reprezentowanej przez nas fabryki

The New Atlas Rubber Co Ltd.
w Manchesterze

otworzyliśmy w Warszawie **składy**, które są zaopatrzone stale w wyroby powyższej fabryki, jako to:

materiały gumowane i impregnowane na płaszcze „Rexine“ do krycia mebli, pojazdów i samochodów, **ceraty** wszystkich gatunków, **metkal gumowany** na podkłady, **obrace** do pojazdów, **opony** do rowerów i samochodów, **kalosze**, obcasy i zelówki, linoleum, węże, płyty i t. p. 3503

Adres biura: Warszawa, Bielańska 23. Adres składów: Warszawa Bielańska 18. Telefony 175-85, 307-96.

Spółka dla gumowego przemysłu i handlu **„ATLAS“**

ZIEMSKI BANK KREDYTOWY

ODDZIAŁ W KROŚNIE 3627 3 10
załatwia wszelkie czynności bankowe.

SUROWIEC odlewniczy różnych gatunków
ŻELAZO sztabowe profilowe wstążkowe
BLACHA żelazna ocynkowana cynkowa
DRUT walcówka ciągniony
SZYNY normalne wąskotorowe
dostarcza w ładunkach wagonowych firma

JÓZEF WDOWIŃSKI
w Warszawie
ul. Sienna 11, telefon Nr 60-62.

Adres telegraficzny: „POLEKSORT“

Werkmistrz i przykrawacz

samodzielne siły, dla większego zakładu konfekcyjnego do natchmiastowego wstąpienia poszukiwani. Pierwszeństwo mają ci, którzy już pracowali w tego rodzaju większych zakładach. 3671 2 3
Zgłoszenia wraz z podaniem wysokości żądanego wynagrodzenia uprasza się pod „Skrytka pocztowa 151, Kraków“.

STENOTYPISTKI

(polskie i niemieckie) ze znajomością stenografji poszukuje fabryka w zachodniej Małopolsce. Warunki bardzo korzystne! Mieszkanie! Zgłoszenia pod „Stenotypistka“ do Powszechnego biura reklamy „Prasa“, Kraków, ul. Karmelicka 16. 3676 2 3

SYGNATUR (ETYKIET)

do likierów, konjaku, sliwownicy, rumu, wina i t. p. dostarcza **Brakarnia i litografia Jana i Karola Handlów** w Bielsku, Śląsk Cieszyński. 3701 1 3

„JUTRZENKA“

jest **stanowczo** najlepszą terpentynową pastą do obawia. Czarna, żółta, brązowa i biała. 3064 2 2
Parowa fabryka „Jutrzenka“, Podgórze-Kraków.

OGŁOSZENIE.

Rada szkolna powiatu ostrowskiego zawiadamia, iż z początkiem roku szkolnego 1921/22 będą do objęcia stanowiska nauczycieli publicznych szkół powszechnych na wsi i w miasteczkach.
Wynagrodzenie i warunki pracy określone są ustawą (Dz. Praw R. P. Nr 65 z dnia 13 lipca 1920 r. poz. 434). Nauczyciele otrzymują 2 morgi gruntu lub równoważnik pieniężny, także równoważnik pieniężny za opał i światło.
Kandydaci, posiadający ukończoną seminarjum nauczycielskie lub równoznaczne, powinni składać podania do dnia 1 sierpnia b. r. na ręce inspektora szkolnego w Ostrowie Mazowieckim. Do podania powinny być dołączone: życiorys, własnoręcznie napisany, metryka, dowody, stwierdzające kwalifikacje naukowe i zawodowe, ewentualnie lata pracy, świadectwo lekarskie.
Nauczyciele czynni powinni składać podania o przeniesienie drogą służbową.

Fabryka parowa „JAKOB“ w Warszawie

CZEKOLADY I CUKRY.
Z taskawami z zamówieniami prosimy zwrócić się do naszego reprezentanta na Małopolskę
JÓZEFA SCHWARZA
Podgórze, ul. Warneńczyka 3. 3631

JULJAN TOKAR

biuro techniczno-instalacyjne i pracownia blacharska Kosydarskiego
Kraków, ulica św. Jana L. 10, telefon 574.
I dział: urządzenia i materiały wodociągowe, gazowe, centralne ogrzewania, piece i t. p.
II dział: wyroby blacharskie i materiały, wanny, nasiadówki, urządzenia kąpielowe i t. p.
(Posiada najlepsze referencje, jako długoletnia, solidna pierwszorzędna firma). 3590 3 4

MYDŁO

najlepszej jakości
dostarcza w dowolnych ilościach hurtownie
„FAT“
Fabryka tłuszczów jadalnych i wyrobów chemicznych, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, Kraków Dębinki 3708 1 3

HURTOWNIE!

Pakunki konopno graf. I-a, odpadki do czyszczenia maszyn I-a bez domieszki, jeszcze po starych cenach, dalej szczerliwa azb., gum. i t. d., pasy, toczki, lampki i t. d.
Biuro techniczne „ZENIT“
Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością 3680 2 2
Kraków, ul. Stradom 7. Telefon Nr 2462.

MAMA NA SPRZEDAŻ NATYCHMIAST:

gospodarstwa od 30—200 morgów, folwarki od 200—600 morgów, dobra rycerskie od 700—14.000 morgów, oraz fabryki, różne młyny wodne i parowe, oraz wille, kamienice w Poznaniu samym, w Poznaniańskim i na Pomorz. O zezwolenie kupna osobiście u władz się postaram dla kupującego.
Zgłoszenia: A. Molinek, obywatel ziemski, Poznań, ulica Zwierzyniecka L. 10. 3632 2 6

Konfekcje dziecięcą

od najskromniejszej do najwykwintniejszej dla panienek do lat 16-tn, dla chłopców do lat 6-ciu, wykonuje wzorowo Związek pracy Polskich kobiet, Kraków, plac Szczepański 3. Przyjmuje się hurtownie zamówienia mundurków dla pensjonarek i zakładów wychowawczych. 2745 8 3

MYDŁA

KRAJOWEGO I ZAGRANICZNEGO
dostarcza w ładunkach wagonowych i ilościach mniejszych **tylko hurtownie** loco skład w Krakowie
TOWARZYSTWO HANBLOWE BRACIA ROLNICCY S. A.
Kraków, ulica św. Jana L. 3.
Próbek nie wysyła się. 3649 2 2
Reflektanci zechcą osobiście przybyć celem zakupu.

ZAKŁAD KAPIELI SIARCZANYCH W KRZESZOWICACH

Gruntownie odrestaurowany
wraz z halą sprzedaży mleka i wód mineralnych, otwarty od dnia 15 czerwca codziennie, także w niedziele i święta, od godziny 6 rano do 7 wieczór. Wielka liczba pociągów umożliwia dojazd. 3105 4 4

MATURA

Główna Administracja: Kraków, ul. Grodzka 32, II p. przyjmuje wpisy na nowe kursa maturalne 1-roczone i 2-letnie: gimnazjalne, realne i seminarjalne, oraz kursa wydziałowe dla P. T. Nauczycielstwa.
Nauka zbiorowa w Krakowie i za pomocą wykładów pisemnych. 3540 3 3
Wszystkie informacje i prospekta bezpłatnie.
Kierownik fachowy przyjmuje od 5—6 po poł. Sekretariat czynny od 9—1 i od 3—6 po poł.

BIURO KONTROLI LOSÓW.

Przegląda się losowania wszelkich losów. Nal. 5 Mk od losu „Ruch Przemysłowy“, Kraków, Rynek gł. II, I p., of. od godziny 6—7 1/2 po południu. 3380

ZWIĄZEK KAFLARZY „SPÓLNOŚĆ“

Spółka zarej. z ogr. odp.
posiada na składzie piece Luftowe krajowe i zagraniczne, wykonuje szybko i starannie piece i kuchnie kaflowe, oraz wszelkie reparacje. 2947 2 2
Wykłada ściany płytkami i wanny różnego rodzaju, tak w miejscu, jak na prowincji — po cenach nader przystępnych.
Specjalność w wykonywaniu pieców cukierniczych.
Kraków, XI, Dębinki, ul. Madalińskiego 2.